

LUKASZ GARBAL Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Warszawa

JAN JÓZEF LIPSKI W INSTYTUCIE BADAŃ LITERACKICH CZĘŚĆ 3: MIĘDZY KOR-EM A „URSUSEM” (1976–1982)*

Przeniesienie służbowe w IBL¹

25 X 1976 dyrektor IBL Mieczysław Klimowicz poinformował Jana Józefa Lipskiego w oficjalnym piśmie, że od 1 XI będzie przeniesiony z Zespołu Literatury Okresu Młodej Polski do Pracowni Dokumentacji i Edytorstwa XIX Wieku, kierowanej przez profesora Edmunda Jankowskiego (1912–1991), którego Jan Józef² znał już w latach pięćdziesiątych (recenzował wówczas m.in. w „Pamiętniku Literackim” *Listy zebrane Elizy Orzeszkowej*)³.

Nie było to jednak przeniesienie, które cieszyło Lipskiego. Z zakładu zajmującego się okresem, w jakim się specjalizował (Młoda Polska), trafił na stanowisko związane z mniejszą swobodą. Z pracownika historycznoliterackiego, dysponującego czasem na badania własne (który przeznaczał wszak nie tylko na studia historycznoliterackie, ale także i na działalność opozycyjną), stał się pracownikiem „dokumentacyjnym”. Znalazł się nieco niżej w nieformalnej hierarchii i otrzymał więcej obowiązków formalnych, bardziej absorbujących. Lipski postarał się później o zmianę tego przydziału.

Ktoś z zewnątrz, patrząc na dokumentację zachowaną w dawnych archiwach MSW, mógłby pośpiesznie stwierdzić, że przeniesienie to wynikało z inspiracji SB

* Informacje na temat wcześniejszych związków J. J. Lipskiego z Instytutem Badań Literackich PAN zob. L. Garbal: *Jan Józef Lipski w Instytucie Badań Literackich. Wczesne lata (1950–1961)*. „Pamiętnik Literacki” 2014, z. 1; *Jan Józef Lipski w Instytucie Badań Literackich. Część 2: Fragmenty biografii zawodowej (1961–1976)*. Jw., 2016, z. 4. Oba artykuły powstały podczas prowadzenia prac nad biografią Lipskiego, która ukaże się nakładem Instytutu Pamięci Narodowej. Autor niniejszego artykułu będzie wdzięczny za wszystkie uwagi Czytelników.

¹ Oprócz skrótów IBL PAN (Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk), AAN (Archiwum Akt Nowych), AIPN (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej), CKK (Centralna Komisja Kwalifikacyjna), KOR (Komitet Obrony Robotników) stosuje skrót T = Teczka osobowa J. J. Lipskiego. Dział Kadr, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 519/82.

² W środowisku IBL powszechnie mówiono o Lipskim: Jan Józef (bliżsi przyjaciele mówili Janek), mało kto zwracał się do niego po nazwisku – naturalne zatem jest używanie w niniejszym artykule formy Jan Józef zamiennie z nazwiskiem.

³ J. J. Lipski, *Diariusz*, zapis z 15 X 1954. Zob. też J. J. Lipski, rec.: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*. Red. J. Baculewski. T. 1. Przygot. do druku, komentarze E. Jankowski. Wrocław 1954. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3.

(plan takich działań datowany był na początek stycznia 1976⁴). Zbieżność, jak mówi Roman Loth, okazała się jednak tylko formalna, w ten sposób dyrekcja IBL (Loth podejrzewa, że chodziło o Stefana Treugutta i Mieczysława Klimowicza) chroniła Lipskiego przed poważniejszymi konsekwencjami jego zaangażowania w Komitecie Obrony Robotników, który powstał blisko dwa miesiące wcześniej (Lipski nie został pracownikiem mianowanym – jak np. Roman Zimand – i łatwiej było go zwolnić; wybrano zatem „schowanie” go, przypuszcza Loth). Dyrekcja IBL prawdopodobnie była pod dodatkową presją z powodu niezatwierdzenia habilitacji Lipskiego przez CKK... Przeniesienie formalnie mogło być tym umotywowane oraz koniecznością znalezienia nowego miejsca dla Lipskiego⁵.

Z punktu widzenia Jana Józefa przypuszczalnie wyglądało to jak represja ze strony władzy, wywierającej nacisk na jego przełożonych: z pracowni o charakterze historycznoliterackim (co wiązało się też z konsekwencjami praktycznymi – mniej sztywne traktowanie godzin pracy, czas na własne badania naukowe) przeniesiony został do pracowni dokumentacyjnej. Nie powinniśmy jednak upraszczać. Mimo że przeniesienie Lipskiego odbyło się kilka miesięcy po powstaniu KOR-u, to formalnie zmiana miejsca mogła być np. konsekwencją niezatwierdzenia habilitacji. Jan Józef potrafił pogodzić obowiązki zawodowe z działalnością opozycyjną, pomocne było w tym również środowisko, w którym był już traktowany na szczególnych zasadach. Zapewne także i przeniesienie Lipskiego zostało z nim uzgodnione.

Wspomina Loth:

Ale ostatecznie Lipski został przywrócony Pracowni Młodej Polski (już pod moim kierownictwem), więc byłby to dowód, że Dyrekcja tu go chciała mieć. Że zatem jego pobyt w dokumentacji był przez nią z góry traktowany jako tymczasowy⁶.

Z relacji Lotha, nadzwyczaj dbalej o precyzję, widzimy doskonale, że prezentując fakty wyłącznie za pomocą dokumentacji (czy to MSW, czy personalnej) dokonalibyśmy redukcji rzeczywistości, w aktach bowiem przedstawione są przypadki z motywacją często mylącą – intencje dyrekcji mogły być zupełnie przeciwne do tych wynikających z dokumentów czy interpretacji SB, wiązały się z pragnieniem „ukrycia” Lipskiego.

Profesor Loth wspomina, że Lipski – który pracował nad słownikiem pseudonimów w pokoju 144 na pierwszym piętrze w Pałacu Staszica – dzień i tak rozpoczął właśnie w pokoju 130, gdzie przy kawie przeglądał nekrologi w „Życiu Warszawy”, odnotowując zmiany w prowadzonej przez siebie hobbystycznie kartoce osobowej, w której gromadził dane biograficzne „wybitniejszych postaci historii Polski od początków (od X wieku) po dziś” (kartoteka ta obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej).

⁴ Informacja z 8 I 1976 (Warszawa). AIPN, 0204/1421, t. 4. Zob. też Informacja operacyjna z 9 II 1976 (Warszawa). Jw., k. 370.

⁵ Jak wspomina D. Szczerba (rozmowa z 12 IX 2013), córka Anny i Zbigniewa Raszewskich, dyrektor Klimowicz w trakcie spotkania z Raszewskim dzielił się tym, iż na indagowanie go przez SB w sprawie Lipskiego miał odpowiedzieć „odp... się ode mnie”. Być może, wydarzyło się to na innym etapie działalności KOR-u, trudno też ocenić wiarygodność owej historii. Najważniejsze, że Lipski nie stracił wówczas pracy w instytucie, skończyło się na przeniesieniu wewnętrznym.

⁶ Rozmowa z R. Lothem, z 24 IX 2013.

Lipski przychodził do instytutu także poza godzinami swojej pracy. Loth nadmienia:

towarzystwo miał głównie dwa ośrodki: jeden to redakcja „Obrazu Literatury Polskiej”, mieszcząca się na drugim piętrze Pałacu Staszica⁷, drugi – to pokój 130, czyli Pracownia Dokumentacji Literatury Współczesnej, prowadzona przez Jadwigę Czachowską⁸.

Jan Józef nie był też, jak to może wynikać z dokumentacji gromadzonej przez MSW, jedynie spiskowcem zajmującym etat w IBL – ten wymiar aktywności przeżywa pracę zawodową Lipskiego, która nie stanowiła tylko pretekstu. Lipski był literaturoznawcą z powołania. Według *Kroniki IBL* w latach 1963–1981 wygłosił 10 referatów⁹; stale jeździł na konferencje młodszych polonistów.

Aresztowanie w maju 1977. „Pęknięcie” w IBL

Po protestach środowiska związanego z KOR-em – spowodowanych śmiercią Stanisława Pyjasa – Lipski, podobnie jak wielu innych członków komitetu, został aresztowany 19 V (o czym zastępca prokuratora wojewódzkiego, Edmund Górski, „uprzejmie zawiadamiał” 21 V dyrektora IBL, profesora Klimowicza (T)). Lipski był podejrzany o popełnienie przestępstwa z artykułu 132 kodeksu karnego w związku z artykułem 58, tj. o wejście „w porozumienie z przedstawicielami wrogich ośrodków zagranicznych działających na szkodę interesów politycznych PRL”.

Kiedy Lipski siedział w areszcie, dyrektor IBL przyznał mu zwiększony dodatek za wysługę lat – z 10% do 15% (kwotowo podwyżka wyniosła 250 zł), z datą 25 V. Ktoś jednak musiał postawić pytanie formalne, jak rozliczać Lipskiego w trakcie aresztowania, ponieważ w dokumentacji zachowała się opinia prawna w sprawie wynagradzania pracownika tymczasowo aresztowanego, według której miano mu wypłacać tylko połowę pensji, o czym w piśmie z 26 V informowała Dział Finansowo-Księgowy IBL kierownik Działu Służby Pracowniczej, Janina Jach (T). Zestawienie tych dwóch dokumentów, sporządzonych dzień po dniu, zdaje się dowodzić cichej (lub głośnej) walki między IBL (dyrekcją?) a kimś trochę, mam wrażenie, z zewnątrz (bądź to z konkretną osobą, a może z Działem Kadr – bądź to z IBL jako pracownią PAN lub z samym PAN?). Nie wiem, czy decyzja dyrektora IBL w sprawie zwiększenia dodatku za wysługę lat była uznaniowa, czy zapadała automatycznie. Nic nie wiem też o stosunkach panujących między dyrekcją IBL a Działem Kadr. Czy opinia rady została sporządzona na prośbę dyrekcji IBL, czy jednostki nadrzędnej, tj. PAN?

Jednocześnie Alina Brodzka zabiegała o zwolnienie Jana Józefa, zbierając podpisy pracowników instytutu pod apelem o wypuszczenie go z więzienia z powodów humanitarnych (ze względu na stan zdrowia). Michał Głowiński odnotował, że na tym tle doszło do nie milego pęknięcia w środowisku IBL. Wspominał swoje zaskoczenie niechęcią niektórych pracowników do złożenia podpisu pod listem (będzie to pierwszy z przynajmniej trzech listów w obronie Lipskiego, powstałych w IBL).

⁷ Nie liczymy półpiętra, tzw. antresoli, obiegającej gmach. Instytut mieści się na pierwszym piętrze, niektóre jego agendy mieściły się na drugim. Na trzecim ich nie było.

⁸ Rozmowa z Lothem, z 24 IX 2013.

⁹ Zob. „Biuletyn Polonistyczny” 1988, z. 1/2.

Głowiński do dziś pamięta odwagę Brodzkiej, która w tych trudnych okolicznościach osobiście złożyła apel w sekretariacie (bodajże) Kancelarii Sejmu PRL lub Rady Państwa.

Lipski został zwolniony z aresztu przy Rakowieckiej po południu 8 VI¹⁰. Wcześniej tego dnia rozeszła się plotka o śmierci Jana Józefa, miał o tym mówić jako o fakcie Mieczysław Rakowski w redakcji „Polityki”. Maria Lipska była po latach przekonana o jego złej woli, z kolei Brodzka myślała odwrotnie – według niej wypuszczenie takiej plotki przez Rakowskiego miało spowodować zwolnienie Lipskiego (który *nb.* cztery dni wcześniej doznał ataku sercowego¹¹).

Wiadomość rozniosła się po Warszawie. Do IBL, jak wspomina Loth, przyniosła ją publikująca w „Polityce”, a jednocześnie związana z instytutem, Marta Fik, która twierdziła, że usłyszała to od Tadeusza Drewnowskiego, powołującego się na rozmowę właśnie z Rakowskim¹². Loth zadzwonił do syna Lipskiego, Jana Tomasza, który poprosił w Państwowym Wydawnictwie Naukowym o niełączenie telefonów do pracującej tam jego matki, nie chciał bowiem, żeby doszła do niej ta plotka. Później pojechał na Rakowiecką, zażądał widzenia z naczelnikiem i spotkania z ojcem, „żywym czy martwym”. Naczelnik, zdziwiony, powiedział mu wtedy, że ojciec jest trochę chory, ale nic poważnego, po południu zaś będzie zwolniony.

Trudno dziś orzec, jak faktycznie wyglądało podejmowanie decyzji w tej sprawie – bo wypuszczony został wcześniej niż pozostali aresztowani członkowie KOR-u. Niewątpliwie odegrały tu rolę jego stan zdrowia, interwencje wielu osób, hierarchów Kościoła katolickiego i prezesa ZLP, Jarosława Iwaszkiewicza. Być może też jednak ktoś przestraszył się wiadomości kolportowanej przez Rakowskiego?... Loth przywołuje sformułowaną powszechnie wtedy hipotezę, iż plotka ta mogła być puszczo-
na w obieg, aby skompromitować KOR, który przekazałby pewnie tę niesprawdzoną wiadomość jako fakt. W wielu wspomnieniach przewija się informacja o zachowaniu Haliny Mikołajskiej, która mimo kilkukrotnego dopytywania się jej przez dziennikarzy o stan zdrowia Lipskiego, nie uległa emocjom, nie potwierdziła plotki, nie mając ku temu podstaw – mówiła tylko, że w Komitecie Obrony Robotników nie wiedzą niczego na 100% na ten temat. Pamiętajmy też jednak o hipotezie przedstawionej przez Brodzką...

Funkcjonariusze SB nie zrezygnowali z prób zaszkodzenia Lipskiemu w sferze zawodowej. Mimo amnestii, ogłoszonej w lipcu 1977 (w związku ze zwolnieniem członków KOR-u, zatrzymanych po protestach związanych ze śmiercią Pyjasa), planowano m.in.:

poinformować kierownictwo IBL PAN o posiadaniu przez SB danych świadczących o wykorzystywaniu przez J[ana] J[ózefa] Lipskiego terenu zakładu i czasu pracy do prowadzenia wrogiej działalności. Jednocześnie postulować wzmocnienie kontroli służbowej wyników zawodowych J[ana] J[ózefa] Lipskiego. [Dopisek odręczny:] (o powyższym poinformować dyrektora IBL w Prok[uraturze] Gen[eralnej])¹³.

¹⁰ Zob. AIPN, 0204/1421, t. 3, k. 31 (tłumaczenie doniesienia L'Agencia Nazionale Stampa Associata (ANSA)).

¹¹ Zob. jw.

¹² Profesor T. Drewnowski – pytany przeze mnie – dziś nie pamięta tego wydarzenia i bardzo wątpi w jego prawdziwość, także w kontekście M. Rakowskiego.

¹³ Plan operacyjnego zabezpieczenia figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Poeta” –

Lipski, oczywiście, spotykał się w sprawach KOR-u także i w IBL (np. po wypuszczeniu go z aresztu, 6 VII 1977, kiedy to wspólnie z Janem Olszewskim rozmawiali z Wojciechem Ziemińskim, który wtedy napisał list do prezydenta Jimmy'ego Cartera¹⁴). Anna Raszewska, z Działu Opracowań Biblioteki IBL, jako jedno z miejsc, w których w czasach KOR-u Lipski konspirował, wymienia katalog rzeczowy na korytarzu, daleko w zakamarkach Pałacu Staszica (kolejnym, jakie wspominała, była... poczekalnia u dentysty)¹⁵.

Odwołanie IBL w sprawie habilitacji Lipskiego

Dyrekcja instytutu – jak się wydaje, w jednej z pierwszych sprzyjających politycznie chwil, kiedy można było mieć nadzieję na jakąś liberalizację, po lipcowej amnestii aresztowanych członków KOR-u – podjęła próbę interwencji w sprawie habilitacji Jana Józefa. Przypuszczalnie nie było na to szans wcześniej: kolejne posiedzenie Prezydium CKK po tym, na którym odrzucono habilitację Lipskiego, odbyło się 27 IX 1976, już po utworzeniu KOR-u (na posiedzeniu tym przegłosowano m.in. zatwierdzenie tytułu profesora zwyczajnego dla Klimowicza)¹⁶. Jedną z następnych habilitacji dokonanych w IBL, Aliny Kowalczykowej, w listopadzie 1976 nie natrafiła na przeszkody (profesorem zwyczajnym został też wtedy Klemens Szaniawski, w grudniu zatwierdzono habilitację Janusza Deglera). Lipski był wszakże wówczas, jako współzałożyciel KOR-u, niejako pozbawiony praw, mający tylko obowiązki (jak chciała jedna z poprawek do konstytucji)...

Przewodniczący CKK „zapoznał Prezydium” m.in. z pismem, jakie wpłynęło od profesora Stefana Żółkiewskiego, przewodniczącego Rady Naukowej IBL, z odwołaniem w sprawie niezatwierdzenia habilitacji Lipskiego¹⁷. Co ciekawe, na tym samym posiedzeniu CKK postanowiła zmienić inną swoją decyzję z 5 VII 1976, mianowicie zaaprobować habilitację dra Ryszarda Bugaja (po latach opublikuje on np. książkę *Eksterioryzacja – istnienie poza ciałem*¹⁸). Na temat habilitacji Lipskiego jednak nie głosowano – w protokole nie odnotowano dyskusji czy jakiegokolwiek decyzji na ten temat. Wtedy też na wniosek profesora Witolda Hensla odroczone rozpatrywanie sprawy związanej z nadaniem tytułu profesora nadzwyczajnego Marii Podrazie-Kwiatkowskiej.

IBL na swoje pismo nie otrzymał jakiegokolwiek odpowiedzi¹⁹. Na liście Rady

Jana Józefa Lipskiego, w związku z ogłoszonym przez Radę Państwa dekretem o amnestii z 20 VII 1977. AIPN, 0204/1421, t. 3, k. 9.

¹⁴ Zob. AIPN, 00170/553, t. 2, k. 56.

¹⁵ Rozmowa z D. Szczerbą, z 12 IX 2013.

¹⁶ *Protokoły posiedzeń Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych w 1976 roku*. AAN, zespół 1681 (CKK), sygn. 7/4.

¹⁷ *Protokoły posiedzeń Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych w 1977 roku*, sygn. 7/5. *Protokół Nr 9/77 z posiedzenia Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów w dniu 28 listopada 1977 r.* AAN, zespół 1681 (CKK), k. 176.

¹⁸ R. Bugaj, *Eksterioryzacja – istnienie poza ciałem*. Warszawa 1990.

¹⁹ S. Żółkiewski pisał o tym w swoim liście z 7 IV 1981 do przewodniczącego CKK (AAN, zespół 1681 (CKK), k. 239–240, sygn. 7/36).

Naukowej IBL z 14 XI 1977 zanotowano na małym karteluszkach „Wysłać kopię do prof. Maciszewskiego”. To chyba wystarczający dowód na to, komu zależało na takiej, a nie innej decyzji w sprawie habilitacji Lipskiego. Warto dodać, że bywało, iż CKK, mimo odrzucenia habilitacji, sama podpowiadała rozwiązania – w jednym z przypadków, którymi interesował się osobiście premier Piotr Jaroszewicz, po omówieniu sprawy z Wydziałem Nauki i Oświaty KC PZPR radzono, co umożliwi habilitację tej konkretnej osoby, „a równocześnie nie spowoduje negatywnych odczuć, co ma między innymi bardzo ważne znaczenie dla jego przyszłej działalności i pozycji w środowisku naukowym”²⁰...

Powrót Lipskiego z „wygnania”: znów w Młodej Polsce

14 VII 1978, Loth, kierownik Pracowni Historii Literatury Okresu Młodej Polski IBL PAN, napisał do dyrekcji instytutu prośbę o przeniesienie Lipskiego do tej pracowni z Pracowni Pseudonimów Pisarzy Polskich (T), prowadzonej przez profesora Jankowskiego – na co uzyskał już jego zgodę. Był to, oczywiście, dokument złożony w porozumieniu z samym Lipskim. Zależało mu na przejściu do pracowni, którą mógł traktować jako swoją macierzystą – z bliskimi kolegami i merytorycznie związaną z jego badaniami. Loth pisał o „wielkiej korzyści” dla pracowni i „stworzeniu odpowiednich warunków” dla projektowanej przez Lipskiego „nowej” (po niezatwierdzeniu poprzedniej) dysertacji habilitacyjnej. Ustępstwo wobec dotychczasowej pracowni stanowiło zadeklarowanie przez niego dalszej pracy nad pseudonimami przez jeden dzień w tygodniu.

Także na 14 VII datowane jest podanie Jana Józefa do dyrekcji, w którym pisał on, że „w związku ze znanymi Dyrekcji IBL okolicznościami niezatwierdzenia przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną” habilitacji – w sytuacji, kiedy nic „nie rokuje nadziei na jej zmianę” – ma zamiar „powtórnie ubiegać się o stopień doktora habilitowanego na podstawie innej pracy” (T). Lipski jako planowaną nową habilitację proponuje monografię na pograniczu historii i teorii literatury o tytule *Modernizm polski jako prąd wielonurtowy*, stwierdzając, że ideę takiej problematyki zarysował w *Twórczości Jana Kasprowicza w latach 1891–1906* i w „nieopublikowanej, choć zatwierdzonej do druku przez IBL” pracy *Nurty w literaturze Młodej Polski. (Próba modelowania geometrycznego)*, wygłoszonej jako referat w roku 1974 na IBL-owskiej sesji *Literatura polska i rosyjska przełomu XIX i XX wieku* (tekst ten zapewne padł łupem cenzury).

Lipski optymistycznie rysował perspektywę jednego roku potrzebnego na napisanie takiej monografii. Jako „jedyną szansę realizacji” tego pomysłu widział zmianę swojego przydziału służbowego, tj. przejście do pracowni kierowanej przez Lotha. Jan Józef argumentował, że obecne zajęcie zostawia mu „niewiele czasu na własne prace historycznoliterackie”. W Pracowni Polskich Pseudonimów Literackich musiał wywiązywać się z obowiązków w pełnym wymiarze godzin przez cztery dni w tygodniu – inaczej niż osoby zatrudnione w pracowniach historycznoliterackich, dysponujące czasem na badania własne. Dla Jana Józefa ów rygor był tym sroższy,

²⁰ Współpraca Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych z urzędami i placówkami naukowymi w latach 1973–1977. Jw.

że po operacji serca (którą przeżył na przełomie stycznia i lutego 1978) lekarz zobligował go do „oszczędnego trybu życia, parogodzinnych odpoczynków poobiednich, wczesnego chodzenia spać itp.”, jak argumentował w podaniu do dyrekcji, wyliczając dodatkowo, iż jeden dzień w tygodniu nadal pracowałby w pracowni profesora Jankowskiego. Dzięki życzliwości Lotha – kolegi, z którym razem mieli być edytorami dzieł Kasprowicza, obecnie zaś przyszłego formalnego przełożonego – Lipski mógł obiecać, że prace nad tym przedsięwzięciem nie kolidowałyby z pisaniem przez niego planowanej monografii (zapewne niezupełnie tak było...). Jan Józef zastrzegł też, że konsekwencją związaną z otrzymaniem zgody na przygotowanie habilitacji byłoby przesunięcie terminów dotyczących ukończenia przez niego trzeciego tomu monografii twórczości Kasprowicza i pracy o polskim ekspresjonizmie.

Na posiedzeniu prezydium dyrekcji IBL 28 VIII przyjęto pismo Lipskiego do wiadomości – postanawiając przeprowadzić w tej sprawie rozmowę z profesorem Jankowskim oraz przedłożyć podanie Lipskiego do decyzji dyrektorowi Klimowiczowi²¹. Po trzech miesiącach (28 XI) dyrekcja IBL zgodziła się na prośbę Lipskiego: jeden dzień w tygodniu nadal zobligowany był do pracy na rzecz słownika pseudonimów²².

Jan Józef znalazł się więc znowu w pracowni historycznoliterackiej, w Pracowni Literatury Okresu Młodej Polski. Jego obowiązki miały obejmować m.in. przygotowanie kolejnej rozprawy habilitacyjnej, o co sam wnosił.

Trudna „re-habilitacja”: uznanie habilitacji Lipskiego z roku 1975

Rozprawy tej Jan Józef nie napisał, jednak na fali „karnawału Solidarności” (w IBL już 3 IX powstał Komitet Założycielski NSZZ Pracowników Nauki) powrócił temat zatwierdzenia jego habilitacji z 1975 roku, 15 lub 16 IX 1980 miało miejsce ogólne zebranie pracowników IBL „w sprawie zmian w życiu naukowym”²³. Podczas tego zebrania o charakterze wiecu (mówiono o konieczności rewizji podręczników szkolnych, utworzeniu narodowego planu edytorskiego, ograniczeniu kompetencji cenzury, a zwłaszcza kryteriów personalnych, domagając się jawnych i precyzyjnych kryteriów ocen tekstów) przedstawiono też wniosek, „aby CKK wybierana była przez Rady Naukowe w konsultacji ze związkowymi reprezentacjami pracowniczymi”; uczestnicy zażądali, by „podniesiono m.in. sprawę przyznania drowi J. J. Lipskiemu stopnia doktora habilitowanego”: „w trybie natychmiastowym CKK wycofała odmowę przyznania Janowi Józefowi Lipskiemu stopnia doktora habilitowanego” (zapisano w punkcie 12 części IV)²⁴.

Miesiąc później (15 X) piątka pracowników IBL, określająca się jako „Komisja Wnioskowa” (Jadwiga Czachowska, Mirosława Puchalska, Anna Grygo, Janusz Sławiński, Piotr Stasiński), skierowała do CKK pismo, informując o zebraniu z 15 IX, zwróciła uwagę na postulaty dotyczące właśnie CKK (jednym z punktów była sprawa

²¹ Wyciąg z protokołu nr 15/78 z posiedzenia prezydium dyrekcji IBL w dniu 28 VIII (T).

²² Pismo z 28 XI 78, podpisał zastępca dyrektora do spraw naukowych doc. dr hab. S. Treugutt (T).

²³ „Biuletyn Polonistyczny” 1988, z. 3, s. 47.

²⁴ *Wykaz dokumentacji spraw rozpatrzonych przez Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów w dniu 25 maja 1981 r.* AAN, zespół 1681 (CKK), teczka nr 26. Dalej skrócony zapis: *Wykaz dokumentacji*.

wa habilitacji Lipskiego) i poprosiła o poparcie swojego stanowiska, „i o pilną ich [tj. postulatów] realizację”. Przewodniczący CKK, profesor Witold Czachórski (1915–1995), 5 XI skierował pismo do przewodniczącego Rady Naukowej IBL, profesora Żółkiewskiego, informując, że z pismami takimi występować może jedynie Rada Naukowa, co też ta bezzwłocznie uczyniła. 11 XI 1980 na posiedzeniu Rady Naukowej IBL PAN (podczas którego m.in. nadano stopień doktora Włodzimierzowi Boleckiemu) dyskutowano ponownie o niezatwierdzonej habilitacji Lipskiego²⁵, po otrzymaniu listu przewodniczącego CKK. (List ten był reakcją czy to na pismo Komisji Wnioskowej z 15 X, czy np. Komisji Koła NSZZ „Solidarność”.)

Żółkiewski krótko przypomniał całą sprawę. Ponieważ CKK nie odpowiedziała na pismo z listopada 1977, a „inne zabiegi także nie dały rezultatu”, Żółkiewski zaproponował wysłać list do CKK. Profesor Bogdan Zakrzewski powiedział, iż poruszył kwestię habilitacji Lipskiego podczas swojej kadencji w CKK, jednak sprawę tak odwlekano, że aż upłynęła jego kadencja „i automatycznie sprawa ta została zaprzepaszczona”. Nie miał już możliwości przedstawienia jej w CKK²⁶. Profesor Jankowski przypomniał fakt, że równocześnie z kolokwium habilitacyjnym Lipskiego odbyło się kolokwium Lotha, i podsunął argument, że Loth otrzymał habilitację z Kasprówicza, mimo że zajmował się nim w doktoracie – „należałoby ten argument także wysunąć”. Profesor Jerzy Ziomek (1924–1990) nadmienił, że głosowanie było jednomyślne, superrecenzent zaś zgodził się z trzema pozytywnymi recenzjami. Docent Goliński zapytał – „jak długo mamy czekać na odpowiedź CKK?” Ktoś z sali dodał: „powinniśmy [...] jeszcze wspomnieć o braku odpowiedzi na poprzednie nasze pisma”. Po naniesieniu poprawek przez docenta Ryszarda Górskiego Rada Naukowa jednogłośnie upoważniła Żółkiewskiego do wystąpienia z pismem do CKK.

Podobnie ciągnęły się sprawy wniosków o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego innym pracownikom IBL – Jerzemu Łojkowi (dokumentacja przekazana do PAN w marcu 1975), Januszowi Sławińskiemu (marzec 1975), Lucylli Pszczółowskiej (marzec 1975), Marii Karpluk (styczeń 1974); na zatwierdzenie czekały też dwie docentury – Janusza Maciejewskiego i Jacka Trznadla (od września 1978)...

Formalne pismo do CKK wysłane zostało zapewne już 12 XI 1980²⁷. Rozpoczęła się długa i niełatwa batalia o zmianę decyzji, reakcją bowiem CKK było dopominanie się... o dokumentację sprawy (pismo od CKK z 21 XI 1980 i ponownie z 8 I 1981)²⁸.

W IBL zaczęły działać niezależne związki zawodowe. 17 XI 1980 komisja Koła

²⁵ Rada Naukowa, posiedzenia w dniach 25 I, 6 V, 11 XI 1980, stenogram z posiedzenia 11 XI 1980. Archiwum IBL

²⁶ Być może, to także prof. B. Zakrzewskiego miał na myśli przewodniczący CKK, mówiąc 29 III 1976 o konieczności zmian kadrowych w sekcjach CKK, podczas posiedzenia, na którym obecny był zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, prof. dr J. Rychlewski. Profesor Z. Salwa z Sekcji I (humanistycznej i społecznej) mówił wtedy, że nie są konieczne takie zmiany w tej sekcji (Współpraca CKK do spraw kadr naukowych z urzędami i placówkami naukowymi w latach 1973–1977. *Protokoły posiedzeń Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych w 1976 roku*. AAN, zespół 1681 (CKK), sygn. 7/4).

²⁷ *Wykaz dokumentacji*.

²⁸ *Wykaz dokumentacji*: G. R a k o w s k i (przewodniczący CKK), list do prof. S. Żółkiewskiego, z 16 IV 1981.

NSZZ „Solidarność” przy IBL PAN skierowała pismo do CKK. Ludzie poczuli się wolni. Zapanowała atmosfera, którą Ryszard Kapuściński, wspominając wówczas o sierpniowych strajkach na Wybrzeżu, określił jako „Święto Wyprostowanych Ramion, Podniesionych Główn”²⁹. A zatem czytamy w tym piśmie:

Komisja Koła NSZZ „Solidarność” żąda ponadto wyjaśnienia, kto napisał „super recenzje” obalającą jednogłówną opinię Rady Naukowej i czworga wybitnych badaczy, a jeśli takiej super recenzji nie było – kto złożył wniosek o niezatwierdzenie habilitacji dra Lipskiego. Opinia publiczna ma prawo znać to nazwisko³⁰.

Pod listem podpisało się pięć osób: Anna Grygo, Irena Wyczańska, Włodzimierz Bolecki, Jan Zieliński i Janusz Lalewicz. Ktoś poyrtowany – zapewne w CKK – podkreślił słowo „żąda”. Na liście tym znajduje się też adnotacja z 22 XI, że 21 XI odpowiedziano Żółkiewskiemu, a „żądanie” zostało bez odpowiedzi.

Po przesłaniu przez IBL dokumentów wymaganych przez CKK (22 XII 1980) długo przeciągano sprawę, powstały aż dwie kolejne opinie na temat habilitacji Lipskiego. Socjolog, profesor Antonina Kłoskowska, napisała pozytywną *Opinię w sprawie odwołania dr Jana Józefa Lipskiego od negatywnej opinii Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN o nadaniu w/w stopnia naukowego doktora habilitowanego* (datowaną na 27 II 1981).

Na wniosek Komisji Koła NSZZ „Solidarność” przy IBL z 16 II 1981 nieuznaniem habilitacji Lipskiego zajęła się profesor paleontologii, Zofia Kielan-Jaworowska (1925–2015), będąca wówczas przewodniczącą Komisji Prezydium PAN do spraw odwołań od krzywdzących decyzji z lat 1968–1980. W piśmie, które wpłynęło do biura CKK 9 III 1981, prosiła „o wyjaśnienie okoliczności dotyczących tej sprawy oraz powiadomienie o sposobie jej załatwienia przez CKK”. Znalazła się tam adnotacja – którą można było zinterpretować jako planowane (czy odbyte) spotkanie sekretarza CKK, profesora Gustawa Rakowskiego, z profesorem Kielan-Jaworowską w dniu 27 IV. Jak tłumaczył przewodniczący CKK w liście z 16 IV 1981, stanowiącym odpowiedź na list Żółkiewskiego z 7 IV (określał on brak działań ze strony CKK jako lekceważenie zarówno całej Rady Naukowej, jak i indywidualnie każdego z jej członków), po nadesłaniu dokumentacji jako rzeczoznawcę powołano członka komisji. Po zaprezentowaniu jego zdania „zaistniała konieczność zasięgnięcia opinii jeszcze jednego rzeczoznawcy”, który wciąż nie ujawnił swego stanowiska, mimo ponowienia prośby (rzeczoznawca obiecał przedstawić ocenę dorobku Lipskiego w maju). Przewodniczący CKK pisał, że ma nadzieję, iż Żółkiewski wytłumaczy członkom Rady Naukowej IBL, że wina nie znajduje się po stronie CKK.

Nie padły żadne nazwiska, ale prawdopodobnie chodziło o powołanie na rzeczoznawcę, po opinii profesor Kłoskowskiej (członkini CKK), profesora Błońskiego. Zastanawiać się można, dlaczego „zaistniała konieczność zasięgnięcia opinii jeszcze jednego rzeczoznawcy”, skoro profesor Kłoskowska oceniła habilitację Lipskiego pozytywnie. Czy powód stanowiła krótko wyrażona przez nią wątpliwość związana z jej kompetencjami do oceniania pracy polonistycznej? Zadziwiające jest, że w do-

²⁹ R. Kapuściński, *Notatki z Wybrzeża*. „Kultura” 1980, nr 37, z 14 IX.

³⁰ *Wykaz dokumentacji*.

kumentacji CKK brak jakiegokolwiek śladu po interwencji IBL wysyłanej do CKK, zachowanej w archiwum IBL i wspominanej w korespondencji z lat 1980–1981, nie widać również znaków rozpatrywania sprawy Lipskiego w istniejącej dokumentacji CKK z lat 1977–1980... Trudno też do końca dać wiarę tłumaczeniom przewodniczącego CKK, wyglądającym jak mataczenie, kiedy popatrzymy na tę kwestię od drugiej strony. Otóż na piśmie z IBL do CKK z 12 XI znajdujemy przecież adnotacje, żeby kopię listu wysłać do Jaremy Maciszewskiego (który wciąż piastował funkcję kierownika Wydziału Nauki KC PZPR). (W tamtym czasie Jan Józef zajmował się walką o zliberalizowanie cenzury – był ekspertem NSZZ „Solidarność” w ramach prac nad ustawowym uregulowaniem tej kwestii, stanowiącym jeden z punktów porozumień sierpniowych.)

Niedatowaną *Opinię w sprawie odwołania dr J. J. Lipskiego* napisał profesor Błoński (w dokumentacji znajduje się adnotacja dotycząca wpłynięcia opinii 29 IV 1981)³¹. Z wielką żarliwością podważał on zasadniczą tezę negatywnej recenzji profesora Władysława Lubasia z 1976 roku, będącą formalnym powodem odrzucenia habilitacji Lipskiego. Oto słowa Błońskiego:

o tożsamości tematu nie można [...] mówić w odniesieniu do całości, takich jak „twórczość pisarza”, „gatunek”, „styl epoki”, „prąd literacki” itd. W tym bowiem przypadku należałoby wykluczyć możliwość pisania kolejnych rozpraw o *Dziadach* i *Panu Tadeuszu*, o tragedii antycznej lub nawet symbolizmie. Analogicznie w innych dziedzinach wiedzy: doktorat poświęcony półprzewodnikom, zaimkom czy chorobom wątroby wykluczałby rozprawę habilitacyjną na wymienione „tematy”³².

Błoński przypominał, że twórczość Kasprowicza dzieliła się „przynajmniej na trzy etapy” (naturalizm, modernizm, literatura oparta na stylizacji ludowej):

w polskiej literaturze znaleźć można kilkunastu pisarzy, których twórczość dzieli się na wyraźnie różne etapy: każdy z tych etapów daje się zinterpretować raczej w ramach prądu, który reprezentuje, aniżeli wewnątrz całości, jaką miała być „twórczość jednego pisarza”³³.

Profesor pisał z pasją o konserwatyzmie, a nawet anachronizmie wiary „w biograficzno-psychologiczną interpretację dzieła literackiego”, z której wynika pogląd, że całość twórczości stanowi jeden temat badawczy. Mocno zaznaczał, że rozprawy Lipskiego poświęcone są odmiennym tematom „i to nawet przy najszerszym rozumieniu terminu: »temat«: mówią o czymś innym i mówią inaczej”. Nadmieniał, że podkreślali to już recenzenci pracy habilitacyjnej. Broniąc naukowości Lipskiego przed zarzutem, że jest on krytykiem literackim, Błoński swoją opinię rozpoczynał stwierdzeniem:

jak na ogół bywa wśród polonistów, dr Lipski rozpoczął swą działalność jako krytyk i pozostał nim stosunkowo długo, skoro w latach 1950–1975 ogłosił przeszło półtorej setki artykułów, recenzji i szkiców w najważniejszych pismach [...]³⁴.

Podkreślał wielkie znaczenie naukowe monografii Lipskiego, która nie tylko jest monografią Kasprowicza, ale czymś więcej. Twierdził, że to praca także o prądach

³¹ Wykaz dokumentacji.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

literackich. Plastycznie zarysował obraz, jak to, „uzbroiwszy się w nożyczki i klej”, w parę tygodni można zmontować z niej inną, kompletną rozprawę zatytułowaną *Współistnienie prądów literackich w okresie Młodej Polski*. Prezentował Lipskiego jako badacza nie ograniczającego się do jednego tematu,

świadomego metodologicznie i filozoficznie (nie dość wyraźnie podkreślano może orientację dra Lipskiego w historii idei i problematyce *stricte* filozoficznej), biegłego komparatystę (udział w zbiorowej historii ekspresjonizmu pod red. prof. Weissteina z Bloomington, ogłoszonej staraniem Międzynarodowego Towarzystwa Literatury Porównawczej) i sprawnego wydawcę, słowem, polonistę kompletnego³⁵.

Błoński zdecydowanie mówił:

wymagania stawiane pracy habilitacyjnej rozprawa dr Lipskiego spełniała z naddatkiem, zaś jej usterki (nadmierna niekiedy szczegółowość, unikanie wartościowania) nie miały nic wspólnego z zarzutem powtarzania raz już opracowanego tematu, zarzutem, który zrodzić się mógł tylko z niedokładnej lektury i anachronicznych założeń metodologicznych³⁶.

Pięć i pół strony opinii Błońskiego, mocnej, kompetentnej i pełnej przekonującej argumentacji, bardzo szczegółowej – stanowiło w gruncie rzeczy kolejną już bardzo pozytywną recenzję habilitacji.

W dokumentacji znajdziemy jeszcze pismo przewodniczącej Komisji Prezydium PAN do spraw odwołań od krzywdzących decyzji w latach 1968–1980, z 20 V 1981, w którym mowa jest o braku odpowiedzi CKK na odwołania z lat 1977 i 1980. Profesor Kielan-Jaworowska przypominała fakty (dzięki czemu można zrekonstruować wydarzenia z roku 1975), a także „okoliczności, których nie udało się Komisji wyjaśnić”³⁷. Informowała, iż komisja podjęła działania na wniosek Koła NSZZ „Solidarność” przy IBL. Odwoływała się do ostrej opinii Błońskiego, podważającego merytoryczne zarzuty Lubasia. Kielan-Jaworowska stwierdzała, że zarówno Lipski, jak Zakrzewski (jego superrecenzję zlekceważono, on sam zaś nie został nawet powiadomiony o posiedzeniu, na którym miała być rozpatrywana) powinni „otrzymać satysfakcję moralną”.

Na tę wypowiedź zareagował przewodniczący CKK do spraw Kadr Naukowych, profesor Czachórski (otrzymał kopię). 7 VI napisał do prezesa PAN, profesora Aleksandra Gieysztor, o krzywdzeniu CKK uogólnieniami (taka obrona mogła wskazywać na wyjątkowość przypadku Lipskiego).

Zatwierdzenie habilitacji – po sześciu latach

Habilitacja Lipskiego została zatwierdzona podczas obrad Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych CKK 6 V 1981³⁸. Sprawę rozpatrzono, jak wspominał autor negatywnej opinii z 1976 roku, profesor Lubaś, szybko i w nieco dziwnym

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*. Dokument podpisała prof. Kielan-Jaworowska, domagająca się interwencji w sprawie habilitacji Lipskiego.

³⁸ *Protokół posiedzenia Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych, które odbyło się 6 maja 1981 r. AAN, zespół 1681 (CKK przy Prezesie Rady Ministrów, 1973–1985),teczka nr 26 (poprawilem niewątpliwe literówki: „prawan”, „dojrzyła”, „wykaładnie”).*

trybie. Wszystko odbyło się wtedy, kiedy Lubaś właśnie wyszedł do bufetu³⁹... Było to bardzo ciekawe posiedzenie. Przepadł na nim (3 głosy na „tak”, 12 na „nie”, 5 „wstrzymujących się”) m.in. wniosek o nadanie profesury Witoldowi Nawrockiemu (1934–2013), późniejszemu, źle wspomnianemu przez Głowińskiego, dyrektorowi IBL (Głowiński na okres jego rządów używa określenia „smuta”⁴⁰), uchwalony został wniosek dla profesury Marii Podrazy-Kwiatkowskiej (rzeczoznawca: Mieczysław Klimowicz), Janusza Sławińskiego (rzeczoznawca: Andrzej Lam) i Jerzego Łojka (rzeczoznawca: Janusz Tazbir). A zatem: to posiedzenie okazało się zdecydowanie inne od tych sprzed Sierpnia 1980.

Profesor Klimowicz przed głosowaniem w sprawie Sławińskiego powiedział: „mamy tutaj okazję naprawić niewątpliwą krzywdę, jaka została wyrządzona temu pracownikowi naukowemu, który cieszy się opinią jednego z najwybitniejszych teoretyków i to nie tylko w Polsce, ale i za granicą”. Wspominał o tym, że wstrzymanie jego awansu „było problemem moralnym w polonistyce”⁴¹.

Pod numerem 66/0 w części V teczki z posiedzenia sekcji (*Odwolania od decyzji CKK*) umieszczono sprawę habilitacji Lipskiego. Odnotowano dwie pozytywne opinie rzeczoznawców – profesor Kłoskowskiej i profesora Błońskiego.

Podczas posiedzenia toczyła się długa nie tyle dyskusja, ile rozmowa, będąca po części uświadomieniem sobie błędów (Zdzisław Cackowski⁴²), po części próbą zaciemnienia obrazu i przerzucenia współodpowiedzialności za niezatwierdzenie habilitacji Lipskiego (niesłusznie) na... IBL (!) i na autora pozytywnej superrecenzji, profesora Zakrzewskiego (Witold Hensel, Adolf Dobieszewski) – prostowała ten błąd Kłoskowska.

Warto poznać całościowy zapis tej wymiany zdań:

Prof. Z. Cackowski: na mnie obie recenzje, zwłaszcza Pana Profesora Błońskiego, zrobiły wrażenie tak stanowcze, że bez wahania będę głosował pozytywnie, a jednocześnie czuję się nie bardzo. Prawdopodobnie przedtem głosowałem negatywnie, bo prawie jednomyślnie Sekcja [w roku 1976 – L. G.] głosowała negatywnie. Muszę się podzielić pewnym niesmakiem. Podejrzewam, że błąd był w II recenzji. Szkoda, że nie ma prof. Lubasia⁴³. Dwukrotnie głosowano prawie jednomyślnie negatywnie, teraz prawdopodobnie jednomyślnie pozytywnie. Może rozważyć, jak my rozpatrujemy odwołania. Może każde odwołanie wypada pozytywnie.

Prof. A. Lam: rozwijając to, o czym mówił prof. Błoński, może warto jeszcze dodać, że prace Lipskiego w bardzo istotny sposób przyczyniły się do zmiany poglądów na współistnienie prądów w okresie Młodej Polski, a więc na typologię współistniejących prądów. Dotyczy to nie tylko zjawisk prekursorskich w stosunku do kierunków awangardowych (praca Lipskiego np. o Micińskim, która wydobywała elementy prekursorskie w stosunku do nadrealizmu), ale dotyczy to przede wszystkim ekspresjonizmu.

Lipski wykazał w sposób przekonujący, że nie tylko [o] prekursorstwo w stosunku do ekspresjonizmu w Młodej Polsce chodzić może, ale przesunął wręcz – co było bardzo istotnym posunięciem – datę początku polskiego ekspresjonizmu przed powstanie „Zdroju” poznańskiego w [19]17 roku tak, że nie tylko uczynił ją zbieżną z powstaniem zjawisk porównywalnych w innych literaturach europejskich, ale pod pewnymi względami dostrzegł nawet ich obecność w literaturze polskiej wcześniej, i właśnie

³⁹ W. L u b a ś, list do Ł. Garbala, z 17 VI 2013.

⁴⁰ M. G ł o w i ń s k i, *Kregi obcości. Opowieść autobiograficzna*. Kraków 2010, s. 426–429.

⁴¹ *Protokół posiedzenia Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych, które odbyło się 6 maja 1981 r.* AAN, zespół 1681 (CKK przy Prezesie Rady Ministrów, 1973–1985),teczka nr 26.

⁴² Znany filozof marksista, profesor z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

⁴³ Prof. Lubaś poszedł wówczas do bufetu, o czym już tu wspomniano.

II część rozprawy o Kasprowiczu pod tym względem stanowiła pozycję szczególnie ważną. Zajmując się ekspresjonizmem, Lipski stał się również – po mniejszych, co prawda, ale ważnych rozprawach – komparatystą, śledząc bardzo uważnie losy i perypetie ekspresjonizmu niemieckiego i porównując przebieg rozwoju ekspresjonizmu niemieckiego z ekspresjonizmem polskim. Zwłaszcza zajmował się niemieckimi dramatopisarzami ekspresjonistycznymi. Opracował też bardzo gruntownie hasło dotyczące ekspresjonizmu polskiego, które zamieszczone będzie w przewodniku encyklopedycznym po literaturze polskiej.

Prof. J. Fisiak: Mnie się wydaje, że nie powinniśmy się tutaj chować za parawanami, które bardzo wygodnie powstały, tylko trzeba prawdzie spojrzeć w oczy i sprawę rozwiązać tak, jak ona powinna być rozwiązana. Byliśmy w określonej sytuacji politycznej, były naciski polityczne, schowaliśmy się za parawaną stosunkowo niekompetentnego recenzenta, który nie reprezentował własnej dziedziny. Żaden rzeczoznawca się tego nie podjął, podjął się ktoś z dziedziny pokrewnej. Moim zdaniem, sprawa była bez precedensu, mogliśmy na nią patrzeć w taki czy inny sposób, w jaki ona była naświetlona. Jeśli sytuacja dojrzała do tego, jesteśmy w sytuacji takiej, że powiedzieliśmy sobie raz na zawsze, że za poglądy polityczne nie możemy nikogo karać, jeśli [Lipski] jest kompetentny w swojej dyscyplinie. Uważam, że wszelaka dalsza dyskusja – moim zdaniem – jest zbędna. Bez precedensu – moim zdaniem – było zdyskwalifikowanie prof. Zakrzewskiego, który jest wielkiej klasy specjalistą, a dano [posłuch], bądź co bądź, osobie, która stoi z boku.

Poważam prof. Lubasia za jego własne prace, ale on nie jest literaturoznawcą. Dlatego moje częste pytania, dlaczego nie ma recenzentów kompetentnych (spr[awy] rusyc[ystycznej] recenzuje polon[ista]) Mnie się wydaje, że wina leży na kilku płaszczyznach, wina leży również po stronie prezydium. Nikt nie zaprotestował, ale myśmy dali taką tutaj wykładnię, jak ocenić sprawę. Dalsza dyskusja, czy prof. Lubaś przekonał, czy nie – będzie, moim zdaniem, miała ton zupełnie fałszywy.

Prof. M. Klimowicz: Ja tylko chciałem przypomnieć, że nie słyszałem, aby zostały zgłoszone jakiegokolwiek merytoryczne zastrzeżenia – czy to w recenzjach, czy dyskusjach. Natomiast jedyną sprawą był stosunek pracy doktorskiej do habilitacyjnej. Dzisiaj recenzenci jak najbardziej kompetentni wyjaśnili to w sposób jednoznacznie przekonywający i chyba jedyną sprawą, jaką możemy zrobić – to głosować.

Prof. B. Białokozowicz: Nie byłem w poprzedniej kadencji. Po raz pierwszy spotykam się z całą sprawą. Pomijając wszelkie sprawy pozanaukowe, musiały być uzasadnienia takie czy inne naukowe. Ponieważ ja nie byłem poprzednio, proszę o odczytanie tego uzasadnienia.

Prof. A. Dobieszewski: Przypominam sobie tę sprawę, ponieważ byłem członkiem tej Sekcji w poprzedniej kadencji. Ja zgadzam się z prof. Fisiakiem w tych kwestiach, które powinny stanowić podstawę naszych decyzji.

Sprawę Lipskiego przypominam sobie dobrze. Nigdy w naszej Sekcji nie stała sprawa prawomyślności czy nieprawomyślności pana Lipskiego. Naprawdę, nigdy ta sprawa u nas nie stała i znamy się tu doskonale, i nasza Sekcja na ogół nie kieruje się jakimiś takimi naciskami czy sugestiami pozanaukowymi. Natomiast sprawa wyglądała w sposób następujący:

Prof. Zakrzewski wniósł uwagi dotyczące warsztatu. Bardzo pozytywnie ocenił dorobek i pracę pana Lipskiego, natomiast uwagi pana prof. Zakrzewskiego dotyczyły warsztatu; nowoczesny, nienowoczesny [uwaga: w recenzji Zakrzewskiego nie było a n i s ł o w a krytyki! – Ł. G.] – i stąd w naszej Sekcji stała kwestia, aby powołać jeszcze jednego recenzenta. Hasło wywoławcze zgłosił pan prof. Zakrzewski, po takim hasle wywoławczym powołano prof. Lubasia, który to hasło rozszyfrował, pogłębił. Natomiast nie sądzę, abyśmy my, tu w Sekcji kierowali się jakimiś względami – i zdaje się – po prostu opinia prof. Lubasia później przeważała. Ja również będę głosował za, argumenty prof. Kłoskowskiej i prof. Błotńskiego przekonują mnie.

Prof. A. Kłoskowska: Moja pamięć z tego drugiego posiedzenia rejestruje sprawę nieco inaczej, niż przedstawił to pan prof. Dobieszewski, ale sądzę, że nie warto w tej chwili wnikać w te sprawy – raczej przejść do głosowania i raczej nie zastrzeżać, czego już nigdy nie będziemy robili; były sytuacje, w których robiliśmy już różne rzeczy, ale w tej chwili jest taka sytuacja, że możemy robić rzeczy względnie najrzetelniejsze.

Prof. B. Białokozowicz: Jeśli można odczytać recenzję prof. Lubasia... ponieważ nie byłem w CKK – jakich argumentów użyto?

Prof. W. Hensel: Że zakresy prac się pokrywają. Ja bym proponował, żebyśmy przerwali dyskusję, ale niezależnie od tego, co się stało w CKK, należy wyrazić ubolewanie, że własna Rada Naukowa nie zgłosiła odwołania od tej decyzji [!].

Prof. Z. Cackowski: W takim razie podwójne ubolewanie należałoby wyrazić – również z tego powodu, że jednak u nas małeńki przynajmniej błąd został popełniony, jeśli chodzi o dobór recenzentów⁴⁴.

20 głosów złożono za uznaniem odwołania (czyli za zatwierdzeniem habilitacji Lipskiego), 1 – przeciw, 2 się wstrzymały.

Dwadzieścia dni po tym posiedzeniu sekcji, 25 V 1981, odbyło się posiedzenie Prezydium CKK⁴⁵. Spośród spraw dotyczących odwołań habilitacja Lipskiego była rozpatrywana jako pierwsza (z numerem I/66). Głosowało 13 członków prezydium. Głosowanie nie było, jak np. w przypadku wcześniejszych nominacji profesorskich Podrazy-Kwiatkowskiej, Sławińskiego, Łojka, jednomyślne: padł 1 głos przeciwko uwzględnieniu odwołania, 3 osoby wstrzymały się, ale większość – 9 osób – głosowała „za”⁴⁶.

Jeszcze tego samego dnia, 25 V, przewodniczący CKK do spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów, profesor Czachórski podpisał list do „Obywatela Dyrektora” IBL, w którym powiadał, iż CKK zatwierdziła uchwałę Rady Naukowej IBL z 30 X 1975 „w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii literatury polskiej” (T)⁴⁷.

Zauważmy, że o zmianach w ocenie pracy Lipskiego w ciągu tych sześciu lat nie decydowały względy merytoryczne. Nie przedstawił on nowej książki habilitacyjnej – zatwierdzono po prostu nie uznawaną dotąd decyzję Rady Naukowej. Zmienił się jednak klimat, otoczenie społeczne. To przecież okres „karnawału Solidarności”. Znacząco zmienił się skład Sekcji CKK, ale obrady – tak samo, jak sześć lat wcześniej – prowadził przewodniczący tej sekcji profesor Hensel.

W CKK, którego biuro mieściło się, jak w roku 1976, w pokoju 2014 Pałacu Kultury i Nauki, rok 1981 wiązał się już z trzecią kadencją. W tym roku nominacje profesorskie przegłosowano m.in. dla Andrzeja Walickiego, Feliksa Tycha, Bronisława Geremka, ale też i dla dendrologa – Macieja Giertycha⁴⁸... A doskonałym symbolem meandrów habilitacji Jana Józefa jest *Zawiadomienie o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego*. Jako data decyzji zatwierdzającej widnieje 25 V 1981, a pismo powstało 4 VI (zarazem przekreślono wcześniejsze daty niezatwierdzenia: 5 VII i 7 IX 1976)⁴⁹.

Odnotujmy symboliczny gest dyrekcji IBL, mający też praktyczne znaczenie:

⁴⁴ *Protokoły posiedzeń Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych w 1981 roku*, sygn. 7/10. *Protokół Nr 5/81 posiedzenia Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów w dniu 25 maja 1981 r.* AAN, zespół 1681 (CKK), k. 123.

⁴⁵ *Ibidem*. W skład Prezydium CKK wchodziłi wówczas: Andrzej Bartnicki, Witold Hensel, Tadeusz Krzymowski, Stanisław Nawrocki, Zbigniew Salwa, Stefan Ślopek, Tadeusz Śliwiński, Roman Teisseyre, Witold Czachórski (przewodniczący), Zbigniew Jedliński i Jan Nielubowicz (zastępcy przewodniczącego), Gustaw Rakowski (sekretarz).

⁴⁶ Trudno powiedzieć, skąd 13 głosów – może była to literówka?

⁴⁷ Loth wspomina, że w tym okresie przy CKK działała specjalna komisja wyjaśniająca wcześniejsze negatywne decyzje (może raczej chodziło o PAN).

⁴⁸ *Współpraca Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych z urzędami i placówkami naukowymi w latach 1973–1977. Protokoły posiedzeń Prezydium Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych w 1981 roku*. AAN, zespół 1681 (CKK), sygn. 7/10.

⁴⁹ *Zawiadomienie o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego J. J. Lipskiego* (T).

postanowiła ona przyznać Lipskiemu dodatek za stopień naukowy doktora habilitowanego (600 zł) z wyrównaniem od 1 XI 1975⁵⁰. A zatem uznała, że Jan Józef był doktorem habilitowanym faktycznie już wtedy, brakowało jedynie nominalnego zatwierdzenia⁵¹. Na 3 VII datowane było tymczasowe zaświadczenie o nadaniu Lipskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego uchwałą z dnia 30 X 1975, podpisane przez przewodniczącego Rady Naukowej IBL, profesora Żółkiewskiego.

Po pomyślnym zakończeniu sprawy habilitacji Lipski uczestniczył w IBL-owskiej konferencji naukowej *Literatura źle obecna. (Rekonesans)*, zorganizowanej w dniach 27–30 X 1981. Wygłosił tam referat *Ojczyzna Antygony*⁵², m.in. o prozie Henryka Grynberga. W tym czasie docent Loth wystosował pismo, w którym prosił o powołanie Lipskiego na stanowisko docenta w IBL. Rada Naukowa IBL na posiedzeniu 6 XI „przy 32 głosach popierających” postanowiła o to wystąpić. Nikt nie był przeciwny, cztery osoby nie głosowały (T). Jak wspomina Loth, w IBL nie zdążono wysłać tego pisma do PAN przed 13 XII 1981⁵³.

W poniedziałek 14 XII Lipski poszedł rano do IBL, gdzie, „bodaj jedyny raz w życiu [...] tak silnie zdenerwowanego” widział go profesor Głowiński: „Chyba na kogoś czekał, mówił, że musi się przedostać do robotników z Ursusa. Tam właśnie go aresztowano”⁵⁴. Lipski pojechał do strajkujących robotników w Ursusie: „sprawą honoru było nie kryć się, lecz jako demokratycznie wybrany członek władz Regionu być z robotnikami”, powiedział przed sądem⁵⁵.

Organa ścigania oskarżyły Lipskiego „o nieprzestrzeganie dekretu z dnia 13 XII 1981, tj. o czyn przewidziany w 46 pkt. 1 i 2 dekretu [...]”⁵⁶, tym samym „został zastosowany” przeciwko Janowi Józefowi „środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania [...] z uwagi na to, że sprawa prowadzona [była] w postępowaniu doraźnym oraz [że dostrzeżono] znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu”⁵⁷. Dokument ten – wraz z dołączoną, ocenioną krótką wiadomością od Lipskiego – przekazano do jego mieszkania. Jan Józef pisał do żony:

Kochana Myszko! W związku z czekającą mnie ewentualnie sprawą w związku ze strajkiem ursuskim, proszę Cię, daj pełnomocnictwa Janowi Olszewskiemu.

Całuję Jaś

16 XII 81 Jan Józef Lipski⁵⁸.

⁵⁰ Pismo z 29 VI 1981, sygnowane przez zastępcę dyrektora do spraw ogólnych doc. dr. hab. R. Górskiego (T).

⁵¹ Nie wiem, czy wyrównanie takie było obligatoryjne, czy wynikało z samodzielnej decyzji dyrekcji IBL.

⁵² J. J. Lipski, *Ojczyzna Antygony*. W zb.: *Literatura źle obecna. (Rekonesans)*. Londyn 1984. (Zbiór, jak to wówczas było w zwyczaju, aby chronić autorów krajowych przed represjami, opatrzone formułą o publikacji tekstów bez wiedzy i zgody autorów.) Referat przedrukowany został też w drugim obiegu (w zb.: *Literatura źle obecna. (Rekonesans). Materiały z konferencji naukowej IBL PAN z dn. 27–30 X 1981*. Kraków 1986).

⁵³ R. Loth, list do Ł. Garbala, z 8 X 2011.

⁵⁴ Głowiński, *Kręgi obcości*, s. 418.

⁵⁵ AIPN, 960/1336.

⁵⁶ Archiwum domowe Jana Józefa Lipskiego, poz. 1475.

⁵⁷ Pismo Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Warszawa-Ochota, z 17 XII 1981. Jw.

⁵⁸ *Ibidem*.

Była to pierwsza wiadomość, jaka dotarła do Marii Lipskiej o losach męża. Wkrótce została ona sama – mąż w areszcie, syn i córka internowani (i to w dwóch bardzo oddalonych od siebie ośrodkach – Jan Tomasz Lipski w Uhercach Mineralnych na południe od Przemyśla, a Agnieszka Lipska-Onyszkiewicz, internowana ponad dwa miesiące później, w Gołdapi, kilkaset metrów od granicy polsko-radzieckiej).

Starania o zwolnienie Lipskiego z więzienia

Maria Lipska natychmiast rozpoczęła starania o uwolnienie męża, powiadomiła też o jego zatrzymaniu miejsce pracy, czyli IBL⁵⁹ (do którego trafiła także informacja z prokuratury rejonowej (T)), i zwróciła się o zaświadczenie lekarskie do doktora w Londynie leczącego Lipskiego na serce. Sprawa Jana Józefa miała toczyć się w trybie doraźnym i to przed sądem wojskowym – na mocy ustawodawstwa bliżej jeszcze nie znanego.

Zaświadczenie od dra Magdiego H. Yacouba (ur. 1935), który operował Lipskiego w 1978 roku w Londynie, stwierdzało „absolutną konieczność” badań „w przeciągu najbliższych czterech, pięciu tygodni”⁶⁰. Nie był to dokument poświadczający nieprawdę – we wrześniu 1981 Lipski trafił przecież do szpitala w Gdańsku, wszczepiona zastawka miała zresztą być kontrolowana co dwa lata (co stwierdzał lekarz, było to „absolutnie niezbędne”; Lipski przebywał w Londynie w okresie: 15 III – 11 IV 1980, w pierwszych miesiącach 1982 roku wypadł zatem termin kolejnej kontroli).

Lipska wspominała, że w IBL poparcie dla jej męża było bardzo spontaniczne. Pamiętała też interwencje prymasa Józefa Glempa, biskupa Bronisława Dąbrowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Leszka Proroka. W staraniach o zwolnienie Lipskiego pomagała jej Krystyna Iwaszkiewiczowa (wysłała m.in. 15 III 1982 list do Wojciecha Jaruzelskiego, do Urzędu Rady Ministrów – bez odpowiedzi) i koleżanka Lipskiego z IBL, Brodzka (znów zbierająca podpisy w instytucie⁶¹; razem z Krystyną Dąbrowską 11 III napisały do biskupa Dąbrowskiego). Jak pamięta Loth, poparcie w IBL dla Lipskiego było ogromne: „koledzy z pracowni pozawarszawskich solidaryzowali się z naszymi, warszawskimi działaniami w sprawie JJJ”⁶². Ciekawe wydaje się to, że spośród 109 podpisów tylko jeden jest nieczytelny. (Zauważmy tu różnicę skali poparcia w porównaniu z podobnym listem, także inicjatywą Brodzkiej, z roku 1977, o którym jako o „pęknięciu” wspominał Głowiński.)

Osoba Jana Józefa budziła nienawiść w kierowniczych kręgach resortu spraw wewnętrznych. Na kartce z informacją pułkownika Hipolita Starszaka, awizującej

⁵⁹ Notatki M. Lipskiej (dwie karty A4, rkps) w związku z podjętymi działaniami po aresztowaniu J. J. Lipskiego, z 16 XII. Archiwum domowe Jana Józefa Lipskiego, poz. 1475.

⁶⁰ Tłumaczenie zaświadczenia lekarskiego z 12 I 1982, dokonane przez tłumacza przysięgłego. AIPN, 0204/1421, t. 9, k. 100. Tłumacz przysięgły został znaleziony najprawdopodobniej dzięki pomocy Hanny, żony Antoniego Macierewicza (pracującej w IBL), mieszkał w tym samym domu.

⁶¹ Zdjęcie tego apelu (nr 33, między s. 80–81) opublikowano w zbiorze *Jan Józef. Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim* (Red. A. Brodzka, M. Puchalska, J. Jedlicki, R. Loth. Warszawa 1996).

⁶² Loth, list do Garbala, z 8 X 2011.

list weteranów „Baszty”, ktoś zanotował: „czy podpisy są oryginalne?”⁶³ Niestety – dla władzy – były oryginalne, nie udało się skompromitować tego protestu, zwłaszcza że wkrótce przyszły kolejne (trudno dziś nie podziwiać skali działań podjętych w obronie męża, córki i syna, prowadzonych przez Marię Lipską). Ktoś (w MSW?) na proteście kombatantów z „Baszty” w reakcji na słowa „docent historii literatury PAN” dopisał ze złością: „? nie jest docentem!”

Od końca stycznia zaczęły przychodzić z Zachodu do MSW „setki listów z żądaniem uwolnienia J. J. Lipskiego. Treść tej korespondencji – w zasadzie jedno-brzmiającej”⁶⁴, wskazywała według funkcjonariusza Biura Śledczego MSW, że powstały one w ramach kampanii zorganizowanej przez Amnesty International.

Usunięcie Lipskiego z pracy w IBL

W tamtym czasie w IBL finalizowana była sprawa awansu Lipskiego na docenta, zaakceptowana przez Radę Naukową trzy miesiące wcześniej. W piśmie z 2 II 1982 dyrektor IBL, Ryszard Górski, prosił profesora Zdzisława Kaczmarska, sekretarza naukowego PAN, o powołanie z dniem 1 XII 1981 (a więc – wstecznie, jak to było częste) Lipskiego na stanowisko docenta. Informował przy tym zapobiegawczo, że „posiada pokrycie finansowe w osobowym funduszu płac” (wynagrodzenie zasadnicze miało wynosić 5900 zł). Do pisma dołączono wyciąg z protokołu Rady Naukowej, z datą 2 II 1982 (T).

Pomyśleć by można, że to tylko czysta formalność i że stanie się to, o co prosił Górski. Lipskiego jednak nie awansowano, a przeciwnie – stracił pracę w IBL. 16 III minęły trzy miesiące jego nieobecności w instytucie, spowodowanej aresztowaniem po pacyfikacji strajku w „Ursusie”. Tym samym na mocy ówczesnego kodeksu pracy (art. 66, §1) Lipskiego umowa o pracę w IBL automatycznie wygasła⁶⁵. Wydaje się, że dyrekcja IBL nie była w stanie zrobić nic więcej poza ewentualnymi staraniami o jego ponowne zatrudnienie. Opinia radcy prawnej, sporządzona 15 III, nie zawierała w ogóle rozważań o możliwościach obejścia tego przepisu, mimo że była korzystna dla Lipskiego w sensie finansowym – co jednak nie wydawało się wielką pociechą⁶⁶.

Niestety, nie udało się ustalić, kiedy Lipski dowiedział się o zwolnieniu z pracy, czy w ogóle spodziewał się tego. List z 16 III 1982, adresowany do aresztu przy ul. Rakowieckiej, dotarł do niego dopiero 9 IV (przebywał wówczas w Instytucie Kardiologicznym w Aninie; Sąd Wojewódzki przesłał pismo z 17 III do Anina z datą 26 III, domagając się pokwitowania odbioru przez Lipskiego) (T).

Lipski został zwolniony z więzienia z powodów zdrowotnych, wobec konieczności pilnych badań w Londynie. Władzom bynajmniej ta decyzja nie przyszła łatwo, w dokumentacji zachowały się ustalenia na temat tego, czy taki zabieg możliwy

⁶³ AIPN, 0204/1421, t. 9, k. 102 n.

⁶⁴ Notatka z 25 II 1982 (Warszawa). AIPN, 0365/111/1, k. 121.

⁶⁵ Pismo z 17 III 1982 (T).

⁶⁶ Radca prawna stwierdziła, że Lipski mimo aresztowania nie stracił prawa do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, a tego niewykorzystanego urlopu było dużo: 42 dni z roku 1982 i 28 z poprzedniego.

byłby w Polsce. Dopiero po stwierdzeniu zbyt dużego ryzyka zdecydowano o „humanitarnym” wypuszczeniu Jana Józefa, który jednak, wbrew oczekiwaniom władz, po ogłoszeniu decyzji o wszczęciu procesu przeciw członkom KOR-u heroicznie wrócił z Londynu, spodziewając się uwięzienia.

Jeszcze przed powrotem Lipskiego, 7 IX 1982, Naczelną Prokuraturę Wojskową poprosiła o opinię o nim dyrekcję IBL (T). 16 IX dyrektor Ryszard Górski odpowiedział, że prześle taką opinię po zwróceniu przez PAN akt Lipskiego. Dział Kadr oddał je z datą 9 IX, dyrektor IBL przekazał Naczelnej Prokuraturze Wojskowej opinię o Lipskim (bardzo dobrą) z datą 24 IX. Dyrektor pisał o nim jako, „w chwili obecnej, [o] najwybitniejszym interpretatorze i znawcy twórczości Jana Kasprowicza”, który „dzięki bogatemu dorobkowi naukowemu zdobył uznanie w środowisku polonistycznym jako wybitny badacz literatury okresu modernizmu i literatury współczesnej”. Ryszard Górski dodawał, że Lipski „był pracownikiem o wysokich walorach osobistych, sumiennym, obowiązkowym, koleżeńskim, cieszącym się uznaniem i szacunkiem” kolegów i przełożonych.

Jan Józef formalnie przestał pracować w IBL 16 III 1982, ale dopiero ponad rok później, 9 V 1983, kierownik Działu Kadr w IBL, Janina Jach, wydała list obiegowy, w którym miały być pokwitowane wszystkie ewentualne zobowiązania Lipskiego wobec IBL, takie jak pożyczki w kasie zapomogowo-pożyczkowej, zwrot książek, itp. (T). Dwa dni później listem poleconym wezwała Lipskiego do instytutu „celem dokonania wpisu w dowodzie osobistym” (T) (zgodnie z ówczesną ustawą o ewidencji ludności – w dowodach, przypominających książeczki, odnotowywano wtedy miejsce zatrudnienia). Jan Józef zapewne starał się bojkotować te wezwania. W październiku Jach „uprzejmie informowała” Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych Warszawa-Śródmieście, że Lipski odmówił zwrotu legitymacji służbowej i że nie udostępnił w kadrach swojego dowodu osobistego „celem odnotowania ustania zatrudnienia w Instytucie”⁶⁷. Jan Józef bez wątplenia uznał to za formę protestu – dlaczego miał zgodzić się na zwrot legitymacji i wpis w dowodzie osobistym, kiedy, jak dziś się okazuje, zwolniony został niesłusznie? (Aresztowano go na podstawie przepisów, które po latach potraktowano, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 16 III 2011, jako niezgodne z konstytucją.)

Lipski starał się o przywrócenie do pracy w IBL. Nie mógł tego zrobić wcześniej, ponieważ był w areszcie, później na operacji w Londynie i ponownie w areszcie. Kiedy mógł, często pojawiał się w Pałacu Staszica⁶⁸. Wizyty te były nie tylko towarzyskie. SB z zaniepokojeniem odnotowała próbę zorganizowania manifestacji okolicznościowej (SB w swoim dokumencie użyła wręcz słowa „wiec”!), na IBL-owskim korytarzu, z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, w 1983 roku – Jan Józef miał być właśnie, użyjmy żargonu MSW, „inspiratorem” owej manifestacji⁶⁹. Jako jej przewodników wymieniono Zofię Stefanowską-Treugutt, Romana Zimandę, Alinę Kowalczykową, Markę Tobere, Annę Grygo, Izabelę Jarosińską; uczestnikami mieli być Andrzej Werner, Tomasz Burek, Michał Głowiński, Piotr Stasiński, Władysław Korotaj, Anna Bujnowska, Janusz Sławiński.

⁶⁷ Pismo z 21 X 1983 (T).

⁶⁸ AIPN. 0258/470.

⁶⁹ Jw., k. 117 n.

Tego dnia około 40 osób pracujących w Pałacu Staszica przyszło w odświętnych ubraniach, niektórzy z biało-czerwonymi kokardkami i znaczkami Matki Bożej Częstochowskiej. Udekorowano kwiatami tablicę należącą w przeszłości do Komitetu Zakładowego „Solidarności”, znajdującą się obok pomieszczeń dyrekcji i administracji IBL.

Dokument SB wspomina o trzykrotnej próbie zorganizowania „wiecu” – który polegał tylko na złożeniu kwiatów i proklamowaniu minuty ciszy. 13 V sprawę jednak przekazano do Wydziału Śledczego KS MO w celu ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej poszczególnych osób.

W listopadzie 1983 Rada Naukowa IBL wystosowała wniosek o powtórnie przyjęcie Lipskiego do pracy. Według źródła informującego SB najbardziej zabiegali o to Sławiński, Głowiński, Żółkiewski i Janion⁷⁰. W kwietniu 1984 krążyła też w Pałacu Staszica petycja wnioskująca o ponowne zatrudnienie Lipskiego w IBL, skierowana do prezesa PAN, profesora Jana Karola Kostrzewskiego. Petycję tę podpisało aż 93 pracowników⁷¹. Chyba także i później, najprawdopodobniej w roku 1984 lub 1985 Loth spotkał się w związku z tym z ówczesnym dyrektorem IBL, Witoldem Nawrockim, bardzo źle wspomnianym dziś w instytucie. Ów „dyrektor IBL z nadania KC [...] odmówił stanowczo zaangażowania Lipskiego ponownie w IBL mimo amnestii”⁷².

Aktywność Jana Józefa w sprawie wyjaśnienia zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki oraz jego zaangażowanie w innych działaniach, skutkujących próbą powołania Komitetu Obywatelskiego Przeciw Przemocy zaniepokoiła SB. Najprawdopodobniej z powodu tej działalności (brak bowiem uzasadnień) 18 XI 1984 – dzień przed konferencją w mieszkaniu profesora Edwarda Lipińskiego, podczas której przedstawiono Komitet Obywatelski Przeciw Przemocy – dokonano tajnego przeszukania jednego z pokoi IBL⁷³. Niejasne jest, czy SB zamierzała się włamać do tego pomieszczenia, czy udostępniono jej klucze⁷⁴. W wyniku przeszukania SB pobrała wzory czcionek z maszyn do pisania znajdujących się w tym pokoju⁷⁵; prawdopodobnie szukano dowodów na wykorzystanie do działalności opozycyjnej przez Lipskiego maszyn należących do IBL. W razie udowodnienia takiej tezy można byłoby Lipskiego oskarżyć o wykroczenie i przedstawić jako kryminalistę⁷⁶. Według SB „zaliczono jednak wpadkę” – wzór pisma jednej z dwóch maszyn, mar-

⁷⁰ Jw., k. 151.

⁷¹ Datowanie za AIPN (01221/4, k. 146) (tu m.in. informacja o podpisaniu petycji przez Kazimierza Bartoszyńskiego). Podobną petycję, dotyczącą uchylecia decyzji o zwolnieniu z Instytutu Historii Bronisława Geremka, podpisała mniejsza liczba pracowników IBL, bo według SB – 72 (zob. jw., k. 167). SB dowiedziała się o petycji w sprawie Jana Józefa 30 IV 1984. Jej kserokopia miała się znajdować w dokumentacji sprawy obiektowej „Muza” na s. 86. Niestety dokumentacji tej sprawy (która była, jak można przypuszczać, tzw. ochroną IBL przez SB (ochrona ta polegała na kontroli kontaktów pracowników z osobami z zewnątrz)) nie udało się do dziś odnaleźć.

⁷² Loth, list do Garbala, z 8 X 2011. Zob. też *ibidem*: „był to rok bodaj 1985”.

⁷³ Owo przeszukanie miało miejsce nie w nocy, ale rano między 7 a 9 godziną.

⁷⁴ Wynikałoby to z zapisu: „udział pracownika Departamentu Techniki przewidywany jest do otwierania zamków biurek i szaf biurowych, a także ewentualnego fotografowania znalezionych dokumentów” (AIPN, 0204/1421, t. 9) – nie ma tu mowy o otwarciu drzwi pokoju.

⁷⁵ 22 XI 1984 – uwaga odręczna: „Wzory maszyn z IBL PAN” (jw.).

⁷⁶ Za taką interpretacją przemawia chronologia pism zgromadzonych w ramach SOR (tzn. sprawy

ki Halda, nie spełniał „elementarnych wymogów kryminalistycznych badań porównawczych, przeto niemożliwa była do przeprowadzenia analiza porównawcza w zestawieniu ze zbiorami maszynopisów w KDA”⁷⁷, jak stwierdził naczelnik Wydziału Badań Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KG MO w protokole z ostatniego dnia grudnia 1984. Ponieważ ekspertyza jednocześnie wykluczyła użycie do tego celu drugiej z maszyn do pisania, nie udało się powiązać Lipskiego z wykorzystaniem maszyn pochodzących z IBL.

Mimo że Lipski w tym czasie najczęściej przebywał w więzieniu czy w drodze do kliniki, to jego osobowość, godna postawa połączona z poczuciem humoru, objawiała się na różne, nieprzewidywalne sposoby, w bardzo nieoczekiwanych miejscach, dzięki pośrednictwu innych ludzi⁷⁸. O jednym z takich wydarzeń wspominała poetka, eseistka, krytyk i historyk literatury Małgorzata Baranowska (1945–2012; od 1972 roku pracowała w IBL, Lipski napisał recenzję jej tomiku *Miasto*⁷⁹). Prawda jest ciekawsza od fikcji. Baranowska, od młodości chora na nieuleczalną przewlekłą chorobę, opowiadała, jak to w stanie wojennym zawdzięczała Janowi Józefowi opiekę sąsiadów, wcześniej niezbyt przyjaźnie do niej nastawionych:

działo się to na warszawskiej Woli, gdzie raczej zajmowanie się badaniem poezji nie jest w modzie, chociaż dwaj inni historycy literatury mieszkali tuż-tuż. Mieszkańcy tej okolicy pracowali przeważnie w ówczesnym „Kasprzaku” (radia) lub w Hucie „Warszawa”, poza tym kombinowało się albo prowadziło melinę, ostatecznie pracowało się w milicji, więc kręcąc się, nawijam. Wreszcie myślę: a co to, już poezja gorsza od tamtych zawodów? Więc mówię dość szybko i cicho: „Ja w Instytucie Badań Literackich pracuję”. Na to postawniejszy z panów rzucił się prawie mnie całować.

„Wiem, wiem! – wołał. – Tam pracuje pan Lipski”. [...] „Siedziałem z nim pod jedną celą. Jaki to wspaniały człowiek. Jak on ciekawie opowiadał. Mówił nam taką rzecz”. I tutaj mój samochodowy wybawca zaczął deklamować monolog Tuwima o alkoholizmie czy coś takiego. (Później dowiedziałam się, że to musiał być własny monolog Lipskiego, który nazywał on „Historią alkoholizmu dziejowego”).

Odtąd byłam pod dobrą opieką obu panów, moich sąsiadów.

Jan Józef już od dawna nie żyje, a ja często wspominam, jak za jego koleżeńskie usposobienie i monologi więzienne uzyskałam opiekę na podwórku. Miałabym z tamtych okolic także przykład negatywny, ale życie jest wystarczająco negatywne, żeby jeszcze opowiadać nieprzyjemne wydarzenia.

Dlaczego opowiadałam tu takie historyjki? By przypomnieć, że nikt nie jest taki sam sobie pozostawiony, jak to się często ludziom wydaje. Aczkolwiek nie zawsze zjawia się życzliwy człowiek na wydmach albo wielbiciel Jana Józefa na podwórku⁸⁰.

Owoce pracy Jana Józefa w IBL zbiera się po latach: dopiero w sierpniu 1987 przystąpiono do scalania kartotek *Słownika pseudonimów pisarzy polskich*. Inne wciąż czekają w kolejce na opracowanie...

Warto dziś przypomnieć Jana Józefa Lipskiego – literaturoznawcę, którego biografia polonistyczna byłaby zapewne bogatsza, gdyby nie represje związane z jego

operacyjnego rozpracowania) przeciwko Lipskiemu prowadzonej przez pracownika SB o kryptonimie „Poeta”.

⁷⁷ AIPN, 0204/1421, t. 9.

⁷⁸ Formą wsparcia moralnego wobec więzionego J. J. Lipskiego była np. publikacja jego artykułu *Osobowość twórcza* w „Pamiętniku Literackim” (1983, z. 3).

⁷⁹ J. J. Lipski, *Ja – miasto*. Rec.: M. Baranowska, *Miasto*. Warszawa 1975. W: *Szkice o poezji*. Paryż 1987. Niedrukowana wcześniej w kraju z powodu zapisu przeczuralnego na prace Lipskiego.

⁸⁰ M. Baranowska, *To jest wasze życie. Być sobą w chorobie przewlekłej*. Kraków 1994, s. 18.

działalnością opozycyjną. Zawsze potrzebna będzie postawa, jaką prezentował: szczerze życzliwa innym, a jednocześnie krytyczna, docierająca do źródeł.

Abstract

ŁUKASZ GARBAL Adam Mickiewicz Museum of Literature, Warsaw

JAN JÓZEF LIPSKI AT THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH PART 3: BETWEEN WORKERS' DEFENCE COMMITTEE AND "URSUS" (1976–1982)

The present article, the third from the cycle presenting Lipski's professional biography, is still open, and it shows the state authority's impact on formally independent institutions, which in 1976 blocked Lipski's scientific promotion and issued threat to remove him from work. The Directors' working conditions at the Institute at that time were hard, though in spite of that they strived to successfully protect him. Lipski's imprisonment for many years by the law directly lead to expiry of his employment relationship. Later, supported by Polish scholars, Lipski wanted to return to work at the Institute, unfortunately without success. The fruits of his work as a Polish scholars have been collected to this day.